

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowski pod Nr. 16.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wysłać w Poznaniu 3 tal. 15 szr., w państwie nie
niemieckim 3 tal. 15 szr., w Austrii 3 tal. 15 szr.,
w Prusach 3 tal. 15 szr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 15 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 3 tal., w Am
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po
zostawia. W innych krajach zaś tylko na miejscu, a
z których pośrednictwem (zobacz nr 16) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
nawet w części odczytywane.

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raackowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurter nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 listopada.

Za względność, z jaką niektóre pisma paryżskie
odzywają się o polityce niemieckiej i za pokojowe za
miary, tak widoczne w ostatnich mianowicie artykułach
francuskiego Monitora, odwiedzają się dziennikar
stwo niemieckie równą względnością, zaznaczając z ra
dostą ten zwrot i mianując go zadatkami przyjaznych
w przyszłości między Francją i Niemcami stosunków.
Możnaby sądzić czytając Monitora i rady jego, da
wane francuskiej i europejskiej prasie, ażeby z umiar
kowaniem odzywała się o Niemcach, że w istocie dawna
niechęć i nienawiść ustąpiły miejsca pojednawczemu
uspokojeniu. Że tak jednakowoż nie jest, że Moni
teur Universel nie jest wyrazem „rinn francu
skiej, przekonują nas République Française
i republikańskie organa. Czytając znów z drugiej
strony taką n. p. Norddeutsche Allgemeine
Zeitung, która nie szczędzi słów pochwalnych dla
organu księcia Decazes, zdawałoby się nieodwiednie, że
Niemcy zajęte pracami wewnętrznymi nie myślą już
o osłabieniu i odosobnieniu Francji, gdyby znów inne
pisma berlińskie nie zdradzały się z dniem każdym i nie
wypowiadały dość wyraźnie, że Niemcy podejrzewane
przez Francję same jej nie dowierzają i że nie ludź
nie wcale, jakoby chwilowego z Francją pokój już
nie zakłócić nie mogło. Bądź jak bądź, widoczna, że
zmieniła się od niejakegoś czasu ten tak francuskiej
jak niemieckiej prasy urzędowej. Natomiast z drażli
wością pewną rozpisują się dzienniki berlińskie o pra
sie wiedeńskiej i podnoszą, że niezrozumiała jest jej
postawa w obec Niemiec, a nadewszystko w sprawie
hr. Arnima. Z tego powodu wystąpiła w dniach
ostatnich Norddeutsche Allgemeine Ztg.
z długim artykułem, w którym zarzuca brak patrio
tyzmu i poczucia niemieckiego dziennikarstwa austri
ackiemu. Artykułowi temu, jak telegrafują z Wiednia,
wszystkie niemal pisma tamtejsze długie poświęcają
łamy i zastrzegają się przeciwko przypuszczeniu, jak
oby w Austrii istniały dawniejsze jeszcze przesady
względem Niemiec. Gdyby w ogólności były uprzed
zenia dla Niemiec, tak pisze prasa wiedeńska, byłoby
się niewątpliwie przy innej odezwali sposobności, a nie
w sprawie tak politycznie obojętnej hrabiego Arnima.
Otóż — co stanowi główną treść dzisiejszych pism.
Z Francji to tylko mamy do zapisanie, że wszy
stkie stronnictwa Zgromadzenia narodowego sposobią
się do przyszłej walki parlamentarnej, która rozpo
cznie się w pierwszych dniach grudnia. I tak były
przewodniczący lewego centrum przesłał pod dniem
18 b. m. pismo do dzienników paryżskich, w którym
nie oświadcza, że jego stronnictwo nie może zadowolnić się
ogłoszeniem rzeszypospolitej de facto, ale żądać musi
jej zorganizowania. Stronnictwo to, według p. Chri
stophle, głosować będzie za pojednaniem się septenna
tu z zorganizowaną rzesząpospolitą, w przeciwnym ra
zie wystąpi z wnioskiem o rozwiązanie Zgromadze
nia narodowego. Również czynnym jest stronnictwo pra
wego centrum. Frakcja ta, jak telegrafują do Nat.
Ztg., zbierze się w przyszłą niedzielę w celu uchwa

lenia politycznego programu, który lewemu centrum
ma być przesłany.

Wiadomo już jest rezultat wyborów do parlamentu
włoskiego z wyjątkiem 8 tylko okręgów. W 500 wy
borczych okręgach wybrano 284 kandydatów prawicy,
216 kandydatów lewicy. W 51 okręgach wyborczych,
w których wybierano dotychczas członków lewicy, wy
szła ta razą zwyciężką prawica, natomiast porażkę od
niosła w 40 innych okręgach.

Z Hiszpanii donoszą, że za ustępującym generałem
Laserna postępują karliści i zajmują miejsca przez
niego opuszczone. Drogi prowadzące do Irun, zajęte
podobno przez karliści.

Generalna dyskusja w parlamencie niemieckim
nad projektem do prawa bankowego zakończyła się
wczoraj przyjęciem wniosku Windthorst'a i towarzyszy
i oświadczeniem p. Forckenbeck'a, że składa urząd mar
szalka. Bliższe szczegóły posiedzenia podaje korespon
dencya berlińska.

Inwentura roczna

w Spółkach pożyczkowych.

(Podług wskazówek p. Schultze-D. litzsch, zamieszczonych w nrze
50. XX. rocznika „Blätter für Genossenschaftswesen“ opaco
wał z polecenia komitetu Związku Spółek dr. R.)

W obec zbliżającego się końca roku zdaje się,
że jest na czasie zwrócić uwagę Spółek na wa
żność inwentury. Przypominamy członkom Rad
Nadzorczych, że będąc wybrani przez walne ze
branie, aby strzedz interesów Spółki w obec zarządów,
ciągną na siebie nie tylko znaczną odpowiedzialność
moralną, jeżeli albo z wygody, albo z zbytku zaufania
zaniedbają spełnić swój obowiązek, ale że oprócz tego
wystawiają się na regres cywilny, i to na zupełnej pra
wie i słuszu, jeżeli nie wykonają jasnych i niedwu
znacznych przepisów ustaw i narażą przez to Spółkę na
szkodę.

Prawie wszystkie Spółki mają w swych statutach
paragraf treści następującej:

„Z ukończeniem roku Ra Nadzorcze stwier
dza stan kasy, a mianowicie gotówkę, dokumenta,
weksle i papiery wartościowe pieniężną mającą.”

W słowach tych mieści się jasna wskazówka, że
Rada Nadzorcza przy zamknięciu rocznym rachunków
nie ma się ograniczyć na prostą rewizję ksiąg, ale
że natychmiast z zamknięciem roku powinna zro
bić inwentarz aktywów i tym dopiero sposobem dla
obrachunków rocznych uzyskać niezawodną podstawę;
czyli innymi słowy jest obowiązkiem Rady przekonać
się naocznie, iż wykazane są aktywami aktywa
nie są większe jak w rzeczywistości.

Inwentura powinna się odbyć „z ukończeniem”
roku obrachunkowego, a zatem tam, gdzie tenże jest

identycznym z rokiem kalendarzowym, 31 grudnia po
południu lub wieczorem, albo najpóźniej 1 stycznia
rano. Bardzo nierozsądnie jest zwlekać inwenturę do
2, 3 lub następnych dni stycznia, gdyż przez to poró
wnanie znalezionej gotówki, weksli i innych
dokumentów z rezultatem zapisków w księgach staje
się trudniejszym. W naszych Spółkach zaś należy ro
botę tę ułatwiać i starać się, aby identyczność stanu
wykazanego z ksiąg w bilansie była naoczna z stanem
gotówki, weksli itd. Da się to jedynie osiągnąć wtedy, gdy
ta rewizja odbywa się wieczorem 31 grudnia lub rano
1 stycznia; znaleziona wtedy suma w gotówce, suma
weksli, hipotek, papierów publicznych winna bez
zmiany ukazać się w zgotowanym później bilan
sie, którego prawdziwość tym sposobem zostanie doty
kalnie stwierdzoną. A jeżeli okaże się w bilansie
później zgotowanym różnica pomiędzy cyframi jego
a cyframi znalezionymi przy rewizji, 31 grudnia wie
czorem odbytej, winien zarząd różnicę tę jasno i prze
konująco wytłómaczyć. W tym celu dobrze jest
interesa kasy z klientami już 31 grudnia w południe
zakończyć, aby popołudniowe lub przynajmniej wie
czorne godziny od obrotu kasowego były wolne. Gdzie
się to nie da uskutecznić, tam rewizja aktywów winna
się odbyć 1 stycznia.

Zwracam tu uwagę, że tegoż dnia można tylko
niekiedy inwenturę gotówki, weksli, dokumen
tów i papierów wartościowych; kompletnego i dokła
dnie stwierdzonego bilansu w tejże chwili od zarządu
domagać się nie ma potrzeby, i często nie dałoby się
go wcale uskutecznić, mianowicie przy większym obro
cie Spółki. Porównanie podręcznika ksiąg i poje
dyńczych jego kont, toż samo księgi depozytów, z sumą
wykazaną przez księgę główną, potrzebuje dłuższego
czasu i w razie najdrobniejszych omyłek, od których
i najlepszy urzędnik uwolnić się nie może, dużo zachod
zi kłopotu, aby błąd sprostować i niedokładność usu
nać. Gdzie więc Rady Nadzorcze 31 grudnia żądają
od zarządu przedłożenia:

gotówki,
weksli,
dokumentów (hipotecznych)
i papierów wartościowych

i to in natura, a nie wedle wykazów z ksiąg
sporządzonych, tam obowiązek swój do tegoż dnia
przywiązany w zupełności spełnia, jeżeli stan tychże
dokładnie stwierdza. Szczegółowego bilansu doma
gać się od zarządu tego dnia już, bynajmniej się nie
zaleca.

Najłatwiejszą częścią inwentury jest sprawdzenie
stanu kasy. Przelicza się najpierw złoto i srebro, na
stępnie pruskie asygnaty kasowe (1 i 5 talarowe Preu
sische Cassenanweisungen), następnie banknoty pruskie
i to wszystkie liczy się al pari, t. j. wedle nominal
nej wartości. Oprócz not banku pruskiego należy
w każdym razie brać al pari pruskie bilety kas po
życzkowych (à 10, 5 i 1 tal.) tak zwane Darlehenscas
scheine i noty następujących banków:

Berliner Cassenverein.
Breslauer städtische Banknoten.
Danziger Privat-Banknoten.
Kölnische Privat-Banknoten.

nowej swój babki, pani de Stael, i główny powiernik
nowego prezydenta-marszałka, którego polityczną nie
zdolność wyszukuje i zupełnie nim włada; ks. de Bro
glie (słusznie nazwany): „un petit mérite se
promenant dans une énorme vanité”,
który w swą napuszoną zarozumiałość i samolubstwo
od czasu ostatniej wojny z Prusami najwięcej złego
zrobił Francji, wystawiając ją samowolnie przez ciągłe
swe matactwa od 24 maja r. z. na wszystkie niepokoje
i cierpienia, niszczące ją moralnie i materialnie, a
który przeszedł jeszcze swojego mistrza doktryny pana
Guizota, bo ten tylko króla Ludwika Filipa zgubił i
poprowadził na wygnanie, on zaś Francją popycha do
najgłębszej przepaści; *) — p. Batbie, rubaszny, stary
adwokat, z postacją słońca i głosem trombonu, niegdyś
zapalony republikanin, dziś z rachuby reakcyonista;
wynałazca słynnego godła: „Ministère de com
bat”; spółnik przewrotny polityki i intryg księcia de
Broglie; prezes wszystkich komisji prawodawczych
Zgromadzenia narodowego, mających zadanie sparali
żowania zasad prawa powszechnego głosowa
nia i ograniczenia wszystkich instytucji społecznych
wolności; kameleon, gotów do przybierania na się róż
nych ról stosownie do okoliczności, aby tylko dojdź
do władzy lub się przy niej utrzymać; człowiek tęp
niebezpieczniejszy, niż jakiego biegły adwokat zna dokła
dnie wszystkie wybiegi i kruczki, przez jakie prawo
w różnym jego znaczeniu nie znajdując takiego lub
chcącym je w swoim interesie mieć wyłożone, tłuma
czyć można; — p. Rouher, zwany powszechnie wice
cesarzem, pierwszy minister z czasów Napoleona, który
dziś, jako członek Zgromadzenia narodowego rzeszypos
politej, mimo świeżej jeszcze pamięci fatalnej klęski
Sedanu i jej okropnych skutków dla Francji, bezkar
nie pod okiem rządu, konspirowa, aby na zwaliskach
rzeszypospolitej wnieść tron Napoleona IV.: — więk
szość Zgromadzenia narodowego, modra zbierająca pa
rasytów trzech upadłych dynastii, intrygantów lub nie
dołęgów, płatnych przez rzeszypospolitą, a nie mogących
na nic innego się zdobyć, jak tylko na ciągłe objawy

Pommersche ritterschaftliche Privat-Banknoten.
Posener Provinzial-Banknoten.

Wszystkie inne banknoty niemieckie ulegają kur
sowi i dzielą się na dwa gatunki, t. j. na takie, które
w Lipsku wymieniają na gotówkę i na takie, których
w Lipsku nie wymieniają. Do pierwszych należą
banknoty banków Gera, Gotha, Leipziger Bank, Leip
ziger Cassenverein i Leipziger-Dresdener Eisenbahnge
sellschaft, saskiego Banku i saskie asygnaty rządowe i
weimarskie. Te stoja nieco wyżej w kursie od reszty
niewymienionych tu banknotów niemieckich. Skoro
przejdzie projekt do prawa bankowego niemieckiego,
przedłożony obecnie reichstagowi, cała ta kwestya bank
notów niemieckich inaczej niż dotąd uregulowaną zo
stanie; a skoro banki niemieckie będą miały kantory
wymiany w Berlinie — kurs ich banknotów będzie al
pari.

Czy w naszych kasach pożyczkowych liczyć te tak
zwane „dzikie” banknoty (wilde Scheine) al pari, czy
tęż wedle kursu? odpowiedź na to zależy od tego, czy
Spółki mogą się ich al pari pozbywać, czy nie. Bank
Włocławski przyjmuje je al pari i wydaje al pari w
obrocie ze Spółkami.

W niektórych Spółkach (nadgranicznych) może
się zdarzyć, iż do kasy ich wpływają ruble, a na Ślą
sku także i banknoty austriackie. Samo przez się ro
zumie się, że tak rosyjskie jak austriackie banknoty tylko
po kursie liczone być powinny, a gdzie obrót w nich
znaczniejszy, powinien się co do nich osobny rachunek
prowadzić. Berliński kurscełtel podaje wartość rubli
w ten sposób, że notuje ile talarów płacono (żądano, ofia
rowano) za 100 rubli, oraz ile talarów za 150 florenów
austriackich. Po nowym roku kurscełtel berliński bę
dzie prawdopodobnie podawał liczbę marek za 100 ru
bli i za 100 florenów.

Stan gotówki można zaraz porównać z księgą ka
sową. W tym celu w dochodzie i rozchodzie należy
dodać pojedyncze pozycje, pod linią wypisać sumy i
obok wypisać nazwiska rewizorów, oraz datę; potem
odciągnąć sumy mniej (rozchodu) od większej
(dochodu) sprawdzic, czy zgadza się ze znalezionej go
tówką. Gdyby się dyferencya sum dochodu i rozcho
du nie zgadzała ze stanem kasy, winien zarząd po
wód tego wyjaśnić, jeżeli się da, natychmiast sprosto
wać, a jeżeli powód niezgodności niewiadomy, powinno
o tym w protokole być wzmiankowane.

Trudniejszą rzeczą od skonstatowania gotówki jest
inwentura weksli, czyli skonstatowanie portfela weks
lowego. W tym celu należy szczegółowy spis weksli
w protokole umieścić i podać w nim
numer wekslu,
wysokość jego,
dzień płatności
i nazwisko dłużnika.

Bardzo ściśle na to baczyć trzeba, aby w sprawo
zdaniu rocznym zarządu, które tenże później Radzie
nadzorczej przedłoży, nie podano pretensyj wekslowych
w sumie wyższej, jak znalezione przy inwenturze. Z
tego bowiem wynikałoby, że albo nie przedłożył zarząd
Radzie nadzorczej wszystkich weksli, albo że w księ
gach znajdują się mylne notatki. Przyczynę tej nie
zgodności winna Rada szczegółowo i skrupulatnie zba
nienawości ku tejże rzeszypospolitej; próżniaków, uda
jących się co chwila dla pokrycia swój niedołężności
na kilkomiesięczne wakacje i pobierających przez czas
tego politycznego letargu, który Francją truje, po 1000
franków miesięcznej płacy; — sędziowie wojenni, któ
rzy podług litery prawa obowiązującego zarówno wszy
stkich, skazują na śmierć podłego zdrajcę kraju, a dla
tego, że nim jest marszałek państwa, nie zaś prosty
tylko oficer, nie mają ni wstyd, ni sumienia, sami
prosić o jego ulaskawienie, — aby mu zachować
pewnie możliwość ucieczki z lekkiego pod najpiękniej
szym niebem więzienia; — a w orszaku tych ludzi,
których głos narodu powinienby nie do godności, lecz
przed sąd karny powołać, i których kiedyś historia
za takie przedłużanie wycieńczenia Francji i zupełne
poniżanie jej w oczach Europy, należyćie pewnie na
piętnuje, — dyrektor Figara, który tym występny
wichrzyełom udziela swojego patronatu i ohydnej po
mocy swego paszkwilu.

Podczas kiedy się Europa od tej Francji, którą
zawsze jeszcze kocha, w obec tam popelnianych ni
kczemności i politycznych występków, z boleścią od
wraca i ze wstrętem wspomina tych szalbierzy, którzy
ją z osobistego jedynie interesu, w stanie chaosu, sła
bości i poniżenia utrzymują, pruska, niby liberalna
prasa, złoźna w znacznym części z pelzających przed
siłą żydów, chciwie wyszukuje ten stan zamętu w kraju
nienawidzonego przez nią sąsiada; ciągle podburza na
ród niemiecki przeciw codziennie przez nią wyszydzanym
lub błotem obrzućanym Francuzom, i przygotowuje um
ysły do nowej wojny, i do pomysłu zrobienia z Fran
cji państwa drugiego rzędu.

Zewsząd brzmiały urzędowe hymny o pokoju, a ol
brzymie uzbrojenia robiące się wszędzie z nadzwyczaj
nym pospiechem, zwiastują pełną burz przyszłość; —
co też spowodowało Lorda Derby do powiedzenia w
parlamentcie angielskim, że „wielkie wypadki
prędzicie nas zaskoczyć, aniżeli się tego
spodziewamy”, — i zgodnie z tym przekonaniem
ministra wielkiej Brytanii, możnaby słusznie rzec,
że mimo tak dalsz licznych uścisłow głów koronawa
nych, o trwałości pokoju myśleć nie można, lecz prze
ciwnie, że Europa stoi na wulkanie, który co chwila
wybuchnąć może, kiedy się jedną wyrachowaną rękę
krater jego otworzyć spodoba.

K. F.

Z pamiętników

Wychodźcy z 1831 r.

Nędze naszego wieku.

Ludzie i rzeczy.

(Dokończenie).

Po upadku usiłowań legitymistów w r. 1837, do
których naturalnie musiał się przyznawać zowiący się
szlachcicem dyrektor Figara, większość Zgromadzenia
narodowego, pragnąca przedewszystkiem wyrwocenia
wymaganie przez naród rzeszypospolitej, a zostawienia
otwartego pola do nowych agitacji monarchicznych,
postanowiła utworzyć nowy, bękarci rodzaj rządu, wy
legły z płodnego w przebiegi mózgu księcia de Broglie
pod nazwą „septennat.” *) i rząd ten sui gene
ris zachować w ręku tego, który lubo wróg rzeszy
pospolitej, nie waha się jednak stać na jej czele. Tu
zaraz Figara, płynąc z wodą, zrobił zwrot frontu,
jako zagorzały legitymista dał odprawę niedoszłemu
Henrykowi V, stał się gorliwym Mac-Mahonistą i przez
swego jedynie umiającego pisać redaktora p. Buchon,
który, dla nadania powagi swemu słowu, zmienił swe
właściwe proletarne nazwisko na szlacheckie Saint-
Genest (różniąc się w tym od niektórych nowych pol
skich pisarzy, którzy ze zbytku skromności lub może
tęż z zarozumienia, iż z swego stylu zawsze będą po
znaniymi, przybierają śmieczne pseudonimy chłopów,
nawet różniczków, zwierząt i t. p.), radził prezyden
towi rzeszypospolitej, ażeby tenże zrobił zamach stanu
(coup d'état), rozpuścił Zgromadzenie narodowe
i objął militarną dyktaturę.

*) Członek Zgromadzenia narodowego p. Paris, wygłasza
jąc znów niedawno w Izbie oklepne pochwały marszałka-pre
zydenta, w zbytku uniesienia się nad tym „soldat loyal”,
nazwał ów nowy surogat rządu: „Sontinellat!” — co głośno
pusty śmiech w Izbie wywołało, i która to pojęsna nazwa po
zostanie, aż go dowcip francuski nową jaką nie ochrząci.

*) Dziennik République Française, redagowany z
wielkim talentem i nader dziś rzadkiem w prasie paryżkiej u
miarkowaniem i rozważą, taki wizerunek ks. de Broglie kreśli:
„Personnage qui est la moitié de tout; la moitié d'un Fran
çais, d'un grand seigneur, d'un orateur, d'un écrivain, d'un li
béral, d'un jésuite, d'un homme d'état; personnage incomplet et
stérile, taillé par la nature pour une politique de séral; pétri
de poltronnerie et d'amour propre, habile à entamer et con
duire à bien les plus honteuses négociations.”
Obraz ten jaskrawy nie jest ani przesadzony ani złośliwie
stronniczy; odpowiada on jak najwierniej swemu oryginałowi.

dać, nawet przez zapytanie się wprost interesowanego w tym względzie dłużnika. Rozumie się, że przedewszystkiem Rada przy liczeniu rekwi winna się strzedz omyłek; mianowicie w bieżącym roku, gdzie weksle są wypisywane na podwójną walutę, na marki i na talary, omyłka w dodawaniu jest możebną.

Następnie winna Rada przekonać się, czy każdy weksel jest porządnie wypisany i wypełniony; mianowicie czy nie braknie w nim którego z niezbędnych warunków weksla (§ 4 ordynacji wekslowej — który przed rewizją przeczytać można). Zdarza się bowiem, że zarządy z lenistwa i nieporządku weksle wcale nie wypełniają, zostawiając w portfelu tu i ówdzie nakreślone blankiety. Zwracam zaś uwagę, że weksel nie wypełniony nie jest wekslem, tylko może być wekslem. Przekreślenie, poprawek na wekslu prawo nie dozwala. Również baczny należy, czy weksel jest dobrze ostępłowany (początkowo litery nazwiska akceptanta lub wystawcy i data w cyfrach arabskich kasują dostatecznie stępel).

Nie na tem kończyć się powinna rewizja portfela wekslowego. Chodzi o to, ile te weksle warte. A zatem naprzód weksle spisać, które powinny być w swoim czasie protestowane lub skarżone, a zarząd tego uczynić zaniedbać. Za pokrycie tych weksli zarząd ewentualnie osobicie jest odpowiedzialny; również jak i za te, które ze względów formalnych (przekreślenie, skrobań, niedokładnych wypełnień) wartość prawną straciły.

Dalej obliczyć należy, czy pojedynczy dłużnicy nie otrzymali od zarządu większego kredytu nad przyznany im w liście kredytowej lub uchwałą Rady nadzorczej. Za przewyżkę, którą w protokole stwierdzać należy, zarząd uczynić odpowiedzialnym. Gdzie zarząd trzymał się w obrębie listy kredytowej lub uchwały Rady nadzorczej albo pełnomocnictwa od tejże odebranego, a weksel mimo to stracił na wartości przez upadek dłużnika lub rezyteli, tam wartość weksla oznaczyć jako straconą lub jako zmniejszoną. Różnica tę pomiędzy wartością wewnętrzną weksla a nominalną należy w obrachunku rocznym podać między straty albo niepewne pretensje.

Tak samo jak wartość weksli, należy ocenić wartość zastawów, gdzie Spółka na zastaw pożyczka. Każdy dokument zastawny porównać należy z zastawem samym; gdyż tutaj dobro pretensji zależy głównie od wartości zastawu. Mianowicie przy zastawie papierów należy być ostrożnym i skrupulatnym. Jeżeli członkowie Rady Nadzorczej nie znają się na papierach, powinni sobie znawców do porady zaprosić, a gdyby to było niemożliwe, tam lepiej tego interesu w Spółce całkiem zaniedbać.

Gdzie Spółka lokuje swe zbędne kapitały w papierach, tam i to „efekta” winna Rada Nadzorczą każe sobie przedłożyć, zliczyć ich wartość nominalną i wartość wedle kursu z ostatniego dnia giełdy berlińskiej, i zbadać, czy zarząd nie nabył papierów, których kupno przez ustawy lub uchwały Walnego Zebrania lub Rady Nadzorczej było mu wzbronione. Efekta te należy spisać i w sprawozdaniu rocznym Walnemu Zebraniu szczegółowo ich spis podać; mianowicie zaś odróżnić należy papiery stały procent przynoszące od papierów dywidendowych. Nabywanie ostatnich tylko wyjątkowo winno być dozwolone. Do obliczenia wartości papierów wedle kursu, potrzeba mieć jakąkolwiek znajomość kursu; tj. należy wiedzieć, czy kursyset podaje wartość kursową papieru w procentach czy za sztukę, a nadto, jak się oblicza wartość bieżącego kuponu. Przy papierach, które nie mają kursu na giełdzie berlińskiej lub innej, trzeba samemu Radzie, tak jak przy wekslach, wartość ich rzeczywiście oznaczyć, stosując się w tej mierze wedle dywidendy lub procentu, jakie te papiery przynoszą, — wedle rodzaju operacji, jakie robi, i opinii jakiej zażywa, instytucji, który te papiery wydał. W każdym razie wartość papierów najwyższą wedle kursu (ew. możliwej ceny sprzedanej) z ostatniego grudnia przyjąć należy, tak już przejmuje ogólne niemieckie prawo handlowe. Jeżeli zaś kurs z ostatniego grudnia jest wyższym od ceny zakupnej papieru, przewyżki przy układaniu rachunku zysków i strat nie trzeba notować jako zysk i rozdzielać w dywidendzie, ale trzeba ją do funduszu rezerwowego dołączyć, a przynajmniej osobną z niej rezerwę utworzyć.

Pozostałoby jeszcze ocenienie wartości hypotek. Tutaj dla oceny ich wartości należy zapewnić się

1. o ilości (mórg) hektarów zastawionego gruntu,
2. o dochodzie czystym, jaki z wyciągów katastroficznych się wykazuje,
3. o cenach kupna zastawionego gruntu z ostatnich lat kilkunastu,
4. o ciężarach w rubryce drugiej, rencie i wymiarach albo dożywociach,
5. o miejscu czyli randze hypoteki.

Z tych wszystkich danych da się dopiero ułożyć obraz wartości hypoteki, albo kaucji hipotecznej jako zapewnienie weksłu służącej. Nie małej wagi przy ocenieniu pretensji hipotecznej są osobiste przymioty (gospodarność lub nierząd, trzeźwość lub opilectwo, życie skromne lub nad stan) właściciela zastawionego gruntu, zwłaszcza jeżeli ten grunt jest mały co do obszaru.

Na tem ukończyłoby się zbadanie aktywów, jeżeli spółka nie posiada ruchomości, towarów lub nieruchomości, i po spisaniu dokładnego protokołu czynność przypadająca na 31 grudnia byłaby wypełniona. Jeżeli spółka ma towary i znaczne ruchomości, to inwenturę tychże ze względu na długość czasu potrzebną do takiej inwentury można skutecznie w paru dniach przed 31 grudnia, lub w kilku dniach po 1 stycznia, a nie przy spisaniu brać zawsze należy wzgląd, aby o ile możliwości stan z 31 grudnia był w inwenturze tej stwierdzonym. A zatem robiąc inwenturę przed końcem roku, odciągając należy tyle a tyle przedmiotów które do 31 grudnia zostaną sprzedane, a robiąc inwenturę po Nowym Roku, dodać należy te przedmioty, które po 1 stycznia zostały sprzedane.

Takie jest postępowanie przy stwierdzaniu aktywów w Spółki.

Alle kontrola roczna na tem ograniczyć się nie powinna. Co powyżej wyłożyłem, to powinno być zrobione „z ukończeniem roku” a więc 31 grudnia lub 1 stycznia; ale w początku roku nowego inna jeszcze czeka praca Radę Nadzorczą, tj. skonstatowanie pasywów w Spółki.

Jak bowiem aktywa mogłyby przez omyłkę, lub umyślnie być podane za wysoko, tak znowu pasywa mogłyby być podane za nisko w sprawozdaniu zarządu. Sprawdzając zaś passywa, jest o wiele trudniej niż stan aktywów; gdyż dowody, że wysokość passyw podana w książkach jest prawdziwą, nie znajdując się w rękę Spółki, lecz w rękę pojedynczych Spółników i klientów Spółki.

Wysokość funduszu rezerwowego wykazuje się tylko z książek; natomiast wysokość udziałów stwierdzić należy przez książeczki udziałowe. Mogłoby

bowiem być, że zarząd więcej na udział od pojedynczego członka odebrał niż w książce spółki zapisał. — W ten sposób największe oszustwa się praktykują; malwersacje, jakich przed kilku laty dopuścił się kasyer pewnej spółki zachodnio-pruskiej w ten sposób głównie powstały. Na wykrycie tego jedynego sposobu aby członkowie w styczniu — (przed walnym zebraniem) zaprezentowali książeczki swoje delegowanemu Radę nadzorczą, by tenże ich zgodność z książkami mógł stwierdzić.

Toż samo powinno się uczynić przy pożyczkach zaciąganych przez Towarzystwo. Wierzycieli należałoby zaprosić, aby w pierwszych 8 dniach stycznia o wysokości swych pretensji na piśmie lub ustnie prezesa Rady nadzorczej zawiadomili, ku czemu inerat w dziennikach wystarczy. Mianowicie tam, gdzie spółka pożyczka sobie pieniędzy na prosty akcept lub rewers zarządu, ostrożność taka jest moim zdaniem konieczną.

Gdzie spółka ma z klientami t. z. rachunek otwarty (conto corrente), tam zarząd klientowi z końcem roku przesać powinien rachunek i poprosić go, aby odpisał ew. na ręce Rady nadzorczej, czy saldo rachunku jest zgodne z jego książkami lub nie. W razie niezgodności łatwo dojść, czy zaszła tylko prosta omyłka w książkach czy malwersacja.

Trudniejszym jest stwierdzenie wykazu złożonych oszczędności, przy których ma się do czynienia z drobnymi sumami i ludźmi często niepiśmiennymi, albo bez stałego miejsca pobytu, którzy kontroli swego interesu nie są w możności dopełnić a tem mniej spółce w jej wewnętrznej kontroli dopomóc.

Tutaj dwa sposoby się przedstawiają, które łączyć i równocześnie oba zastosować można. Naprzód tedy podaje spółka w dziennikach wykaz oszczędności, nie wymieniając nazwiska składających oszczędność, tylko podając numer książeczki lub kwitu depozytowego. Tym sposobem składający oszczędność ma możność skontrolowania, czy jego książeczka zgadza się z księgami spółki a jeśli się nie zgadza, natychmiast w własnym interesie doniesie o tem Radzie Nadzorczej. Powinno się jednak takie ogłoszenie podać parę tygodni przed zamknięciem ostatecznym rachunków, aby jeśli się jakie różnice okażą, nie było potrzeby ich przenosić na następny rok. Ponieważ jednak nie wszyscy depozytariusze czytają dzienniki, będące organem spółki, dla tego ten rodzaj kontroli nie jest wystarczającym. Schultze-Delitzsch zaleca, aby depozytariuszy przyszywać, iżby po pierwszym tygodniu Nowego Roku przybywali z książeczką do lokalu kasy i prezentowali ją przy odbieraniu procentów. Kto zaś z nich chce nadal procenta zostawić i do kapitału dać je dopisać, ten powinien je najpierw odebrać, pokwitować z nich i na nowo wpłacić; przyczem kasyer winien je w kasie i w dochodzie i w rozchodzie równocześnie zapisać. Tym sposobem, aby procentu od procentów nie tracić, depozytariusz każdy chętnie po Nowym Roku książkę kwitową do kontroli Radzie nadzorczej zaprezentuje.

Aby ta kontrola pasywów była ciągłą i skuteczną, potrzeba aby w pierwszych dwóch tygodniach Nowego Roku w lokalu kasy stała znajdowała się komisja Rady nadzorczej i w osobnej księdze protokolarnej notowała rezultat swej kontroli. Skoro wszystkie książki udziałowe, depozytowe, listy wierzycieli wekslowych i na Conto corrente zostałyby przedłożone i przez komisję z księgami spółki porównane, czynność komisji byłaby skończona.

Pozostałoby jeszcze sprawdzenie kwitów na wydatki i koszt administracyjny itp. co nie przedstawia żadnej trudności. Kwity powinny być wszystkie wlepione w okładkę i ułożone wedle daty a w końcu winien być spis kwitujących wedle alfabetu, wraz z datą pojedynczych kwitów, aby odszukanie kwitu nie przedstawiało trudności. W protokole rewizyjnym powinno się wymienić te wydatki, na które zarząd kwitu nie przedłożył.

Dopiero skoro tak aktywa jak passywa w sposób powyższy wedle książek i dokumentów sprawdzone zostaną, dokonano się inwenturę dokładną i dającą dostateczną gwarancję o prawdziwości obrachunku rocznego i sumienności administracji. Rewizja roczna w sposób powyżej opisany odbyta, jest nadto jak najmniejszą pożądaną dla zarządów samych, gdyż im ściślej kontrola Rady nadzorczej, tem mniejsza jest odpowiedzialność zarządu. Pokwitowanie doroczne ze strony walnego zebrania znosi wprawdzie prawie odpowiedzialność zarządu za bieg interesów spółki, ale moralnie usuwa się owa odpowiedzialność dopiero wtedy z członków zarządu, kiedy przejdą wawoju najsurowszej kontroli Rady Nadzorczej. Im więc zarząd jest sumienniejszym, tem ściślej i skrupulatniej inwentury rocznej od Rady Nadzorczej domagać się będzie.

Schultze-Delitzsch kończy swoje wskazówki względem odbywania inwentury rocznej napomnieniem, aby się Spółki do strat, które się na koniu okazały, otwarcie przyznały i pokrycie tychże strat wedle przepisu statutu w uskuteczniły. O ile zaś statuta wyraźnie temu nieprzeszkadzają, powinny straty pokryć od razu, nie rozkładać ich na lata następne, a na pokrycie ich użyć w pierwszej linii czysty zysk, choćby całkowicie. My z naszej strony dodajemy radę, aby straty, choćby jak największe, śmiało nie tylko z zysków, funduszu rezerwy, ale choćby go nie starczyło i z udziałów od razu odpisać i bez ceremonii tym sposobem z niemi się uprzątnąć. Gdzie zaś są pretensje wątpliwe lub jeszcze nie zupełnie stracone, tam z zysku, a jeśli nie starczy z funduszu rezerwowego, a w trzeciej linii z udziału, odpisać odpowiednią sumę na pokrycie ewentualne tychże pretensji i w passywach pod osobną nazwą „rezerwy na wątpliwe” pomieścić radzimy.

Te S.ółki tylko pewno w przyszłości rozwijać się będą mogły, które z przeszłości nie zachowują żadnej choroby wewnętrznej.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wrzesnia, 18 listopada.

(Wybór członków dozorczy szkolnego. — Ogłoszenie urzędników stanu cywilnego. — Nieuwzględnienie języka polskiego.)

(A. B. C.) W dniu 14 b. m. wybrano po raz trzeci nie potwierdzonych już dwa razy przez regencyę członków dozorczy szkolnego i to ks. dr. Stabrowskiego i budowniczego p. Stelmachowskiego. Wyborcy nie mogli lepiej postąpić, jak postąpili, bo wybierając po raz trzeci tych samych dwa razy nie potwierdzonych członków, chcieli jasno i dobitnie okazać regencyi, że mają do wybranych osób zaufanie i że jest ich wola, aby wybór był potwierdzony. Czas okaże, czy regencya wybór potwierdzi.

Tymczasem składa się dozorczy szkolny zamiast z czterech, tylko z dwóch członków, co przecież na korzyść szkoły nigdy wypaść nie może i jest tylko połączone z jej szkodą tem bardziej, że dozorczy szkolny już blisko od dwóch lat nie jest w komplecie.

Kilku urzędników stanu cywilnego Niemców z okręgów wiejskich tutejszego powiatu podało dla wiadomości mieszkańców swych okręgów w Tygodniku powiatowym, kiedy, to jest w których dniach i godzinach w tygodniu odbywać będą czynność służbową. Widocznie zapomnieli przytem panowie urzędnicy — że podają ogłoszenia wyłącznie prawie dla ludności polskiej, bo kazali je tylko w niemieckim drukować języku, choć poczucie sprawiedliwości nakazywało im i polski uwzględnić język.

Kraków, 17 listopada.

(Petycja o zmianę nazw niektórych ulic. — Proces Bożewskiego. — Projekt budowy domów na tanie mieszkanie dla klasy wyrobniczej. — Zjazd aptekarzy. — Podpisanie kontraktu z ks. Wł. Czartoryskim. — Koncerta i teatr.)

Q. Przed niedawnym czasem pewna liczba obywateli wniosła do tutejszej Rady miejskiej petycję o zmianę nazw 12 ulic, których nazwiska nie mają żadnego historycznego znaczenia na inne nazwy przez nich zaprojektowane. Wnioskodawcy zadeklarowali się nawet złożyć kwotę 100 złr. na kosztą połączone z wykonaniem ich projektu.

Nie wchodząc w rozbiór tej petycji pod względem motywów, które są ułożone w sposób tak miejscami wesoły, że mimowolnie uśmiech przywołują na usta, zdaje nam się, że w takich rzeczach jak nazwiska wszelkich miejscowości konserwatywizm najbardziej jest usprawiedliwiony. Tylko rzeczywista potrzeba, zachodząca n. p. wówczas, gdy (jak to było we Lwowie) kilkanaście ulic w jednym mieście nosi jedną nazwę (św. Jana), może spowodować zmienianie nazwy ulicy, nigdy zaś, zdaniam mojem, nie należałoby zmieniać nazwisk dla tego, że komuś się wydaje, iż piękniej byłoby, gdyby się coś nazywało inaczej, bo w takim razie usprawiedliwionem byłoby zmienianie nazw za każdą zmianą gustu lub stosunków, a w końcu przyszedłoby do tego, że niktby nie wiedział jak się co nazywa. Dziwna jest myśl, że ktoś z nazw ulic w mieście uczęć się będzie historii kraju albo biografii jego wielkich mężów, — daleko prędzej stać się może, że się te nazwy w ustach ludu przeinaczają i wykrzywiają, lub choćby i nieskazane się przechowywały, pozostaną dla tłumów bez znaczenia. Tak gdy zaprzestano wywieszczenia z miasta czarownic i gdy sam ten wyraz wyszedł z użycia, ulica od niego nazwana w Krakowie zamieniła się w Szewska siłą zwyczaju; tak w Warszawie jest pałac Staszycy, pałac Karasia, ulica Daniłowiczowska, plac Krasinski, ulica hr. Berga, ale nikt z tych co ten nazwy powtarzają a zakładają nie wiedzą o ich znaczeniu, nie kłopotuje się o to, co to byli za jedni Staszycy, Karaś, Daniłowicze; plac Krasinski powszechnie nazywają placem Krasinskim, bo język polski w takich razach używa przymiotnikowej formy a ulicę hr. Berga lub nazwał Książę krzywdą i nazwa ta podobno dłuższą od oficjalnej przetrwała; tak wreszcie we Lwowie pomimo poprzyzywania ulic przed kilku laty, ogromna większość mieszkańców dawne tylko nazwy pamięta a o oficjalnych nie dowiedziała się i nie spanięta ich jeszcze. Gdybyśmy, jak chca petenci, nazwali jedną z ulic ulicą Szopina (sic), doczekalibyśmy się tylko tego, gdyby się ta nazwa przyjęła, że większość mieszkańców mówiłaby o ulicy Szopiniej.

Najważniejszą jednak złem jakie prowadzi za sobą lekkomyślne i niepotrzebne zmienianie nazw, jest zły przykład. Jeżeli ulica nosząca dziś inną nazwę można nazwać ulicą 29 listopada, dla czego nie poprzążyć innych, — jeżeli zmieniamy nazwy ulic, czemu nie zmieniamy nazwisk miast, jak tego próbował Moskale, jak to dotąd czynią Niemcy, czemu nie zmienić nazw miast, dni tygodnia, nazwisk rodzinnych, imion osób, jak to czyniła rewolucja francuska, która najdalej i najkonsekwentniej posunęła się w takim nowatorstwie? Ale przykład rewolucji francuskiej powinien nas przekonać, jak nieutraćmy się takie reformy. Nie dość uchwały rządu, magistratu lub rady miejskiej, ale potrzeba jeszcze sankcji narodu, sankcji ogółu mieszkańców miasta, jeżeli o ulice chodzi, ażeby się nazwa zmieniła. Mimo całej potęgi caratu Puławy pozostały i pozostaną Puławami, Modlin Modlinem, Dęblin Dęblinem, — choć je od tak dawna oficjalnie Nowo-Aleksandrya, Nowo-Georgiewskiem i Nowo-Iwangrodem nazywać rozkazano. Górę zamkową we Lwowie nazwano oficjalnie górą Franciszka Józefa, ręczymy jednak, że o tem na stu Lwowian wie tylko ten jeden, który jest tak ciekawy, że czyta poumieszczane w różnych punktach kundmachung i obwieszczenia porządkowe. Tak samo rzecz się ma z nazwami ponadawaniem przez rządy niemieckie miastom i wioskom polskim, przyjęły się one i przyjmą tylko tam, gdzie narodowość polska wygaśnie. Bawiąc się w zmiany niepotrzebne, nie wywołane żadną koniecznością, narzucając je ogółowi jedynie dla jakiegoś choćby nawet na pozór bardzo pięknego widzimisię, pozbawilibyśmy się prawa odnawiania słusznosci tym, którzy nam ojczyznę na język moskiewski lub niemiecki chcą przetłumaczyć. Z tych powodów sądzę, że nasza rada miejska nie zechce się przychylić do petycji p. Sozańskiego i jego towarzyszy. Tylko nowo odkrytym krajom, nowo założonym miastom, wioskom lub ulicom godzi się nowe nadawać nazwiska, a i wtedy dbać należy o to, aby były z duchem języka zgodne, a nie takie jak proponowali petenci, to jest treścią swą narodowe ale pod względem formy na cudzoziemski przykrojone sposoby. Zdrowy instynkt ogółu brzydzi się renegeacją wszelką, zapieraniem się wiary, nazwiska lub pochodzenia, i jak kosić nie pozwala na powtarzanie sakramentu chrztu, tak i zwyczaj powszechny chrzci raz tylko.

Wybaczenie, że o tej sprawie rozpisalem się tak obszernie, mojem zdaniem nie jest ona tylko lokalną i ma obszerniejsze znaczenie, a przytem petycja o zmianę ulic znalazła obrońcę w Gazecie Narodowej, więc należało dać głos szerszy także i przeciwnemu przekonaniu, które, jak sądzę, podzielać.

Od kilku dni opinią publiczną w naszym mieście żywiej zajmuje odbywający się przed sądem przysięgłych proces p. Antoniego Bożewskiego, b. dyrygenta filii banku hipotecznego lwowskiego, istniejącej w naszym mieście. Jest to druga edycja procesu Wyrobka z pewną wszakże modyfikacją. Bożewski również cieszył się powszechnym szacunkiem i zaufaniem, również nadużył tego zaufania grając na giełdzie za nie swoje pieniądze i również wyrządził szkodę bardzo znaczną, bo do 36,000 złr. wynoszącą, ale na złagodzenie swojej winy nie mógł przytoczyć, że się znajdował w szponach lichwy jak Wyrobek. Owszem, miał być dostat i

a nawet posiadał pewien majątek. Przytoczył za to argument inny, nad którego znaczeniem bliżej zastanowić się warto. Powiedział po prostu, że jest niewinny, albowiem nie innego nie zrobił, tylko to co robił bank i co robią wszystkie banki. Gdyby były krachy wieńskie wielkie i małe nie odstąpiły rozmaitych tajemnic bankowych, które dotąd czekają na swojego Sęgo, aby je ujął w obraz artystyczny, nazwalibyśmy takie tłumaczenie prostym wybiegiem i nie przywiązywalibyśmy do niego żadnej wagi. Ale niestety fakta dowiodły, że w rozmaitych bankach tak było. Nie przypuszczamy, aby tak być mogło w banku hipotecznym lwowskim i jego filii krakowskiej, nie przypuszczamy, aby tam bez zezwolenia właścicieli naruszano czyjebyż depozyta i spekulowano na nie na swoją korzyść, gdyż uważamy ten bank za zakład poważny i rzetelny, ale w każdym razie, gdy faktem jest że bank stracił na grze giełdowej przeszło 300,000 złr., interesem samego banku było dać Bożewskiemu wszelką możność udowodnienia tego co powiedział, i wymagać od niego dowodów, gdyż jeżeli twierdzenie jego nie zostanie stanowczo odpartem, zachwiałoby musi zaufaniem ogółu do instytucji, nie mówiąc już o tem, że gdyby to twierdzenie było prawdziwe, wtedy należałoby albo wypuścić natychmiast Bożewskiego, albo dodać mu towarzyszy w tych właśnie, którzy go w ręce sprawiedliwości oddali.

Ze smutkiem wyznać należy, że twierdzenia oskarżonego, jakoby bank hipoteczny robił to co on, to jest grał na giełdzie na cudze depozyta bez upoważnienia właścicieli, z zamiarem zachowania zysków, jeśli się okażą, dla siebie, a pokrycia strat, jeśli będa, o ile się to da, z posiadanego majątku, — twierdzenie to, wypowiadane bardzo stanowczo, nie zostało podniesionem i kategorycznie odpartem w ciągu rozprawy.

Przysięgli 11 głosami przeciw jednemu uznali oskarżonego winnym, sąd skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia obostrzonego postem raz na tydzień, oraz na zwrot szkody i kosztu.

W komisji uporządkowania miasta na posiedzeniu odbytem przed kilku dniami prezydent dr. Zybkiewicz zapowiedział, że przedłoży wniosek mający na celu ułatwienie budowy domów przeznaczonych na tanie mieszkania dla klasy wyrobniczej, przez udzielanie przedsięwzięciom pożyczek z funduszu miejskiego, spłacalnych przez amortyzację.

W zeszłym jeszcze miesiącu odbył się w Krakowie zjazd 32 aptekarzy z zachodniej Galicji, mający na celu wybór zarządu gremium aptekarskiego. Zjazd ten był pierwszym w swoim rodzaju, gdyż dotychczas każde większe miasto miało swoje gremium aptekarskie i dopiero świeżo rozporządzenie ministerjalne podzieliło aptekarzy na dwie korporacje z zarządami w Krakowie i Lwowie. Przewodniczącym gremium aptekarskiego obrany został p. Fortunat Gralewski, zastępcą p. Adolf Siedlecki, sekretarzem p. Trauczyński, wszyscy aptekarze w Krakowie. Do komisji egzaminacyjnej wybrano pp. Gralewskiego, Stockmara i Reissa (z Bochni). Nasz dziennik miejscowy dziś dopiero o tym zjeździe donosi.

Umowa między miastem a ks. Władysławem Czartoryskim w przedmiocie odstąpienia temu ostatniemu budynku zwanego arsenałem i baszt przy bramie Florjańskiej na pomieszczenie muzeum i biblioteki podpisana już została przez prezydenta i ks. Czartoryskiego, pod warunkami przez Radę miejską uchwalonemi, o których wspominałem w ostatnim liście.

Panowie Bürger i Rosenthal dali z powodzeniem drugi koncert i przyrzekli wziąć udział w koncercie na pogorzelców gorlickich, jeżeli ten szybko uorganizowany zostanie, ale gdy uorganizowanie takiego koncertu prędko do skutku przyjść nie mogło, wyjechali do Lwowa.

W teatrze ma być wkrótce przedstawioną w przekładzie wierszem p. Alfreda Szczepańskiego komedia Ponsarda p. t. Lew z a k o c h a n y.

Ulubieniec publiczności krakowskiej pan Feliks Benda, często teraz zapadający na zdrowiu, przebył znowu kilkotygodniową chorobę, w czasie której brak jego dawał się bardzo uczuć teatrowi, i wkrótce ma wystąpić na scenie.

Kraży tu wiadomość, że znany u was dyrektor teatru p. Zygmunt Sarnecki, obecnie bawiący w Krakowie, ma objąć dyrekcję sceny lwowskiej. Podobno powierzenie sceny lwowskiej w ręce jedynowładnego dyrektora byłoby jak na teraz jedynym środkiem wprowadzenia jej z dotychczasowej anarchii.

Berlin, 18 listopada.

(Dyskusja jeneralna nad projektem do prawa bankowego. — P. Forekenbeck składa urząd marszałka. — Kolo polskie parlamentu niemieckiego.)

(§.) W dniu wczorajszym po ukończeniu w parlamencie jeneralnej dyskusji nad projektem do prawa bankowego podał p. Lasker wniosek następujący:

Parlament zechce uchwalić, zważywszy:

że do prawnego uregulowania instytucji bankowych okazuje się potrzeba uzupełnienia przedłożonego projektu postanowieniami co do równoczesnego urządzenia banku centralnego i

że zadanie to najłatwiej się osiągnąć za pomocą przedyskutowania w odnośnej komisji

przekazuje parlament projekt do ustawy komisji.

Berlin, 16 listopada 1874.

(podp.) Lasker i towarzysze.

Podał także wniosek poseł p. Windthorst partii przez 29 członków centra. Wniosek ten brzmi jak następuje:

Parlament zechce uchwalić:

że wniosek deputowanego Laskera i towarzyszy niezgodnym jest z § 16 ustęp 2 i 3 o regulaminie obrad

przechodzi parlament nad powyższym wnioskiem do porządku dziennego.

Berlin, 16 listopada 1874.

(podpisano) Windthorst i towarzysze.

Wniosek powyższy Windthorsta przechodzi znaczną większość, a t'm samem wniosek Laskera upadł. Ponieważ jednak marszałek p. Forekenbeck twierdził, że § 16 ustęp 2 i 3 nie może być zastosowanym do wniosku Laskera, a parlament głosowaniem inaczej orzekł, przeto czuje się spowodowanym do złożenia swego urzędu, co też uczynił.

Ustęp 2 § 16 brzmi:

Przed zamknięciem pierwszej dyskusji nie mogą być stawiane poprawki odnoszące się do przedłożonego wniosku.

We wniosku p. Laskera i sp. istotnie jest zawarta poprawka i zmiana. Dziwna wszelako rzecz, że pan Forekenbeck, tak biegły w rzeczach parlamentarnych nie widział tego. W każdym razie przypłacił błąd ten dosyć ciężko, bo zwycięstwem swego przeciwnika.

Kolo polskie już się ukonstytuowało. Prezesem obrano jednogłośnie p. Wł. Taczanowskiego, zastępcą p. Rybińskiego z Prus Zachodnich, sekretarzem p. Dr. Donimirskiego, zastępcą Dr.

kułów handlu, jak cukru, owoców, maki, cementu i tp., sporzą-

Giełdowe. Walory: poznania 3 1/2% list. zastawne 98 1/2%, 4% nowe listy zastawne 94 1/2%, listy rentowe 97 1/2%, akcje banku prowincjonal. 109 1/2%, 5% oblig. prowinc. 100 1/2%, 5% oblig. powiatowe 100 1/2%, 5% oblig. melior. Obry 100 1/2%, 4 1/2% oblig. powiat. 98 1/2%, 4% oblig. miejskie II emisji plac. 5% oblig. miejskie I plac. pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 91 1/2%, 4% pożyczka państw. 99 1/2%, 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 103 1/2%, 3 1/2% pożyczka premialna 128 1/2%, 5% pożyczka związku póln.-niem. — plac. polskie 4% listy likw. 68 1/2%, akcje zakładów Tow. kolei star.-późn. 101 1/2%, akcje zakł. kolei górnol. lit. A. 170 1/2%, akcje kolei march.-późn. 80 p., rosyjskie banknoty 94 1/2%, zagraniczne banknoty 99 1/2%, akcje Tellusa — plac. akcje Kwieciński, Potocki i Sp. — p., akcje banku wsch.-niemiec. 77 1/2% żądano, akcje banku wsch.-niem. produkt. — plac.

Wypowiedziano — czt.
Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 52, na jesień — listopad 52, listopad-grudzień 52 1/2, grudzień-styczeń 51, styczeń-luty 53, luty-marzec — na wiosnę 150 marek.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 18 1/2, na listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, styczeń 55 m., luty 56,55 m., marzec 56,75 marek, kwiecień 57, kwiecień-maj 57,25-50 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 18 1/2 p.

Poznań, 19 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: dządyto.

Zyto: spokojnie. Cena wypowiedziana. Wypowiedziano — cent; na listopad 52 1/2, listopad-grudzień 52 1/2, grudzień-styczeń 51 1/2, styczeń-luty 53 p., luty-marzec — żąd. marzec-kwiecień — na wiosnę 150 marek plac. kwiecień-maj 151 marek plac. maj-czerwiec 153 marek plac.

Okowita: stale. — Cena wypowiedz. — wypowiedz. — luty — listopad 18 1/2 placono, grudzień 18 1/2 placono, styczeń 18 1/2 placono. (55,75 marek), luty 18 1/2 plac. (56,25 m.), marzec 18 1/2 plac. (56,75 m.), kwiecień 19 p. (57, — m.), kwiecień-maj 19 1/2 plac. (57,50 m.), maj 19 1/2 plac. (58, —), czerwiec 19 1/2 plac. (58,50 m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 18 1/2 p.

Zamówienia na paletoty zimowe, szynele, amerykański, pokrycia na futra oraz na jesienne i zimowe ubiory przyjmują i starannie po cenach umiarkowanych wykonywują

Au & Bieliński.
Wilhelmowska ul. 13. przy król. banku.

(6090)

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku komandytowego towarzystwa **Bieliński, Chłapowski, Plater & Comp.** w Poznaniu zameldowała następnie właścicielka dóbr rycerskich hrabina **Jadwiga Zamojska** z domu hrabianka Działyńska z Jarońska pretensją w ilości 211 tal., a pobórca podatków **Franciszek Zakrzewski** w Gnieźnie pretensją w ilości 203 tal. wraz z procentem.

Do rozpoznania pretensji tych został termin na dzień 1 grudnia b. r.

przed południem o godzinie 11

przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się wierzycieli, którzy pretensje swe zameldowali, uwiadomia.

Poznań, dnia 16 listopada 1874.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Odczody kuchenne w miejskich zakładach dla ubogich oraz zużyta słońca w roku 1873 oddana ma być najwięcej podajacemu w drodze submisji. Chęć odbierania mających wzywamy, aby oferty swe, zapieczętowane i odpowiednim opatrzone napisem najpóźniej do **23 listopada rb.**

z rana o godzinie 11,

w którym to czasie otworzenie ich nastąpi, złożyć na ratuszu w biurze dla ubogich, gdzie i warunki przejrzeć można na ręce p. Stenclia przełożonego biura.

Poznań, dnia 16 listopada 1874.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Do majątku kupca **Hermana Lewitt** w Poznaniu utworzony konkurs został po rozdzieleniu masy za ukończony uznany.

Poznań, dnia 16 listopada 1874 r.

Król. Sąd powiatowy.

(6089)

W księgarni **Edmunda Calliera** Poznań, Wilhelmowska ul. 18 jest do nabycia broszurka co tylko wydana:

Sadowski Jan:

Spółki pożyczkowe w zastósowaniu do gospodarstwa wiejskiego.

Cena 10 sgr.

AUKCYJA.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Aukcja.

W piątek dnia 20 listopada rb. sprzedawane będą w drodze publicznej licytacji, w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy pod Nr. 1

fanty przepadłe

z lombardu Mondrego

Rychlewski,

królewski komisarz aukcyjny.

Wale zebranie

Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 30 listopada rb. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Witkowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

(6093)

Znaczenie zniżenie cen

w antykwarni

E. Calliera w Poznaniu.

„Na dziś“,

pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za 1 tal. 30 sgr. zam. 5 tal.

Milewski J. K.

Herbarz

(dopełnienie Niesieckiego)

za 1 tal. 15 sgr. zamiast 2 tal. 10 sgr.

Mecherzyński:

Historia wymowy w Polsce

3 spore tomy za 6 tal. zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Auk